

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 280 (1922)

Nastroje litewskie.

Konflikt litewsko - niemiecki na tle stosunków w Kłajpedzie zakończył się, jak wiadomo, formalnie w końcu września r. b. przyjęciem przez min. Zauniusa warunków niemieckich. Skarga Niemców kłajpedzkich spadła wskutek tego z porządku dziennego Rady Ligi Narodów. Opinia publiczna w Litwie, nietylko w kołach opozycji, przywitała ten fakt z wielkim niezadowoleniem, dopatrując się w nim całkowitej kapitulacji rządu wobec roszczeń niemieckich. Gubernator Kłajpedy, plk. Merkis, znany zwolennik polityki „silnej ręki” wobec Niemców miejscowych, skorzystał z tego nastroju i powziętych przez min. Zauniusa zobowiązań w okresie wyborów do sejmiu kłajpedzkiego nie wykonał. Wywołało to nowy protest rządu niemieckiego i zastrykło jeszcze bardziej sytuację w okręgu kłajpedzkim, gdzie wybory znów przyniosły zwycięstwo Niemcom.

Huczek, który powstał w Litwie wokół umowy Zauniusa-Curtiusa, likwidującej skargę Niemców kłajpedzkich, skłonił litewskiego ministra do złożenia dymisji. Zaunius wiedział zapewne zgóry, że jej dymisji Prezydent Smetona w obecnych warunkach przyjąć nie będzie w stanie, oznaczałoby to bowiem zerwanie z dotychczasowym, niezmiennym, pomimo drobnych niuansów, uprawianym kursem oparcia się o Niemcy w litewskiej polityce zagranicznej. Do takiej zmiany mógł Prezydent Smetona dopuścić jedynie za cenę uzyskania oparcia gdzie indziej, przedewszystkiem w Polsce, o czym tu i ówdzie zaczęto napomknąć w Litwie. Tego wyraźnie nie chciał, rozumiejąc, że musiałby jego rząd zejść w takim razie z zajmowanej dotychczas pozycji w sprawie Wilna.

Prezydent Smetona jest od r. 1916 zdecydowanym zwolennikiem polityki oparcia się o Niemcy i na tej polityce funduje swoje nadzieje zrealizowania tej terytorjalnej koncepcji Litwy, która była zakreślona jeszcze za czasów wileńskiej „Taryfy”. Z tej obranej przez siebie od początku linii od tamtej chwili nie zbaczył i konsekwentnie stara się utrzymać ją w Litwie, pomimo, że przyłączenie Okręgu Kłajpedy z jego niemiecką z początku ludnością znacznie tę politykę skomplikowało. Dążenie do „odniemczenia” tego kraju klóci się ustawicznie z koniecznością zachowania z Rzeszą Niemiecką jak najbardziej przyjaznych stosunków. Litewszczyzna Kłajpedy domaga się opinia publiczna, natomiast poprawnych stosunków z Niemcami — panująca dziś w Litwie swoista racja stanu, wyrażająca się w gotowości poświęcenia wielu rzeczy dla idei zdobycia Wilna.

Dymisja Zauniusa miała to znaczenie, iż okazała, jakie tendencje w polityce litewskiej dziś przeważają. Decyzja Prezydenta Smetony przedłożyła sprawę na rzecz kontynuowania dotychczasowego kursu, jednakże nie zapobiegła dalszemu rozwijaniu się w społeczeństwie litewskim prądów rewizjonistycznych, t. zn. szukających innych punktów oparcia prócz Berlina. Trzeba tu nawiasem dodać, że Sowiety, od paru lat zajęte wewnętrznymi planami na wielką skalę oraz polityką azjatycką, okazują dla spraw litewskich niemal całkowitą — być może pozorną — obojętność.

W tych warunkach Litwa nie ma wielkiego wyboru nowych dróg dla swej polityki zagranicznej. Zostać przy Niemcach — oznacza to powstrzymanie, a w każdym razie znaczne osłabienie „odniemczenia” Kłajpedy, zwrócić się ku Polsce — trzeba zmodyfikować swoją nieustępliwość na punkcie Wilna. Dylemat ten, [doniedawna] w Litwie

prawie nieistniejący, dziś wypływa pomału na powierzchnię publicznej dyskusji. To, co przed paru jeszcze laty dyskusji nie podlegało wogóle, dziś jest rozważane w prasie choćby półgębkiem. Daje się jednak słyszeć również głosy dość wyraźnie nawołujące do bardziej realnej polityki. Mówią one: „Kłajpedę mamy w ręku, trzeba więc ją zespolić naprawdę z Litwą. Wilno może pozostać nadal naszym dalekim celem, ale nie mając środków dziś do jego osiągnięcia, nie możemy tak postępować, jakgdyby to było zaraz możliwe. Zapatrzmy się w niebo, możemy stracić twardy grunt pod nogami”.

Istotną wartość tego ścierania się poglądów w Litwie mieści się więcej w sferze psychologicznej, niż politycznej. Nie sądzę, aby należało stać oczekiwając jakichś większych zmian w zewnętrznej polityce litewskiej, zupełnie zresztą od opinii publicznej niezależnej i przez żaden parlament niekontrolowanej. Krytyka postępowania rządu przez opozycję wypływa b. często z pobudek taktycznych, brak jej przeważnie konkretnych sformułowań i wniosków.

Z drugiej strony, rozgoryczenie na Niemców, a więc i na Berlin, nie jest zjawiskiem trwałym, a często wprost wyrazem przejściowych odruchów. Niemcom tak dalece zależy na utrzymaniu przy sobie Litwy, zwłaszcza w okresie ich akcji rewizjonistycznej przeciwko Polsce, że nie poskapią oni środków i obietnic w razie potrzeby dla rozproszenia niepokoju litewskich. Kłajpedzianie są już przyzwyczajeni do tego, że ich interesy służą rządowi Rzeszy jako regulator nastrojów litewskich. Prasa niemiecka daje wyraźnie do zrozumienia, że skarga do Ligi Narodów była przez nich złożona za zgodą Berlina i po wyczerpaniu wszystkich środków porozumienia z rządem litewskim. Po kapitulacji Zauniusa i nieprzyjęciu jego dymisji odpadła potrzeba dalszego zaostrzenia sytuacji w Kłajpedzie przez stronę niemiecką i jedynie mniej karne wobec Berlina elementy hitlerowskie dają również niezbyt posłusznemu wobec Kowna Merkisowi powód do niepowściągliwych kroków.

Powtarzam: niesnaski litewsko-niemieckie o sprawy kłajpedzkie nie mogą dziś wpłynąć na zasadnicze zmiany w polityce litewskiej. Ale na tle tych niesnasek następuje pewne otrzymanie w społeczeństwie litewskim, a ścieranie się poglądów co do słuszności dzisiejszej linii polityki Kowna pogłębia znacznie przełom, który nastąpił w psychologii tego społeczeństwa z chwilą, odkąd samo to zagadnienie zostało jawnie postawione na porządku dziennym publicznej dyskusji.

Z tych przemian dokonywujących się w psychologii zbiorowej społeczeństwa litewskiego mogą wypłynąć czasami skutki o dużym politycznym znaczeniu dla stosunków polsko-litewskich; narazie wystarczy zanotować te zjawiska, jako ciekawe tych możliwości symptomy.

Zwolnienie za kaucją N. Barlickiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Sędzia śledczy do spraw szczeniowej wagi p. Demant postanowił zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do byłego posła P.P.S. C.K.W. Barlickiego, oraz prezesa N. P. R. prawnicy p. Popiela. Mieli oni być wypuszczeni z aresztu za kaucją 10 tys. zł. każdy. W dniu wczorajszym złożono kaucję za p. Barlickiego i w godzinach popołudniowych został on wypuszczony z więzienia w Grójcu pod Warszawą.

Powrót P. Prezydenta.

WARSZAWA, 2.XII (Pat.) We wtorek rano powrócił ze Spawy do stolicy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Audjencja na Zamku.

WARSZAWA, 2.XII (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 2 b. m. o godz. 11.30 marszałka Senatu prof. Szymańskiego, który przybył do Zamku celem złożenia Panu Prezydentowi wizyty pożegnalnej.

Ekspozycja ministra skarbu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu min. skarbu p. Matuszewski, który zatrzymał stanowisko w nowym rządzie, wygłosił obszerną ekspozycję o sytuacji finansowej w państwie. Ekspozycja p. ministra wygłosił jednocześnie ze zgłoszeniem w Sejmie preliminarza budżetowego na rok 1931-32.

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś przed południem odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej, pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego, poświęconej w sprawie zmian, jakie nastąpić mają w zespolach poselskich na podstawie poszczególnych orzeczeń posłów i senatorów.

Wyjaśnienie Min. Pracy o redukcji dni pracy.

WARSZAWA, 2.XII. (Pat.) Wobec ukazywania się w prasie notatek o tem, że niektóre zakłady pracy zredukowały dni pracy do 5 w ciągu tygodnia, zwiększając jednocześnie czas pracy pracowników na dobę, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużanie czasu pracy w związku z redukcją dni pracy nie udzielano i udzielić nie mogło, gdyż ustawa z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy przemysłu i handlu nie pozwala na przedłużanie czasu pracy w poszczególnych dniach w celu skracania lub pozostawiania wolnego od pracy innych dni tygodnia.

Awanse w wojsku.

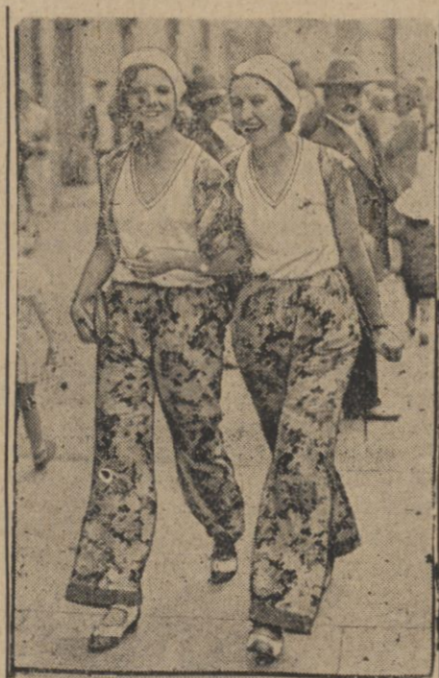
Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach, ukaze się nowy numer „Dziennika Personalnego M. S. W.”, który zawierać będzie zarządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o awansach oficerów różnych rodzajów broni, od poruczników, kapitanów i podpułkowników.

Podwyżka funduszu bezrobocia.

LONDYN, 2.XII. (Pat.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin minister pracy domagał się podwyższenia obecnego funduszu bezrobocia, wynoszącego 60 milionów funtów, o 10 milionów. Konserwatywa Betterton złożył wniosek, domagający się zmniejszenia podwyżki o 1 milion funtów. W wyniku głosowania Izba odrzuciła poprawkę konserwatywy i przyjęła 274 głosami przeciwko 214 projekt finansowy rządu.

LEKKO I PRZEWIENIE.



Czas się zmieniają. Powie to każdy, gdy porówna współczesny ekki stroj kobiety ze strojem staroswieckim.

Obrazek nasz przedstawia kobietę współczesną która chce zabezpieczyć się przed upałami.

Popierajcie Ligę Morską

Ś.P. KRZYSIA RYBICKA

zmarła dnia 2 grudnia 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się dn. 4 grudnia o godz. 9 rano z domu żubowy ul. 1 Półowa 15-2 na cmentarz przy kościele Ś.S. Piotra i Pawła.

2406

Rodzina.

Nowy gabinet będzie sformowany w bieżącym tygodniu.

Większych zmian w jego składzie nie należy oczekiwać. *Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy.*

Prace p. prezesa Walerego Ślawka, nad utworzeniem nowego gabinetu, są w pełnym toku, należy się spodziewać, że nowy rząd, zostanie sformowany jeszcze w bieżącym tygodniu, nie jest wykluczone, że we czwartek, lub w piątek nadchodzący. W ten sposób otworzy nową kadencję ciał ustawodawczych, odcydując oredzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pan przez Ślawek, jako szef rządu.

P. Ślawek odbywa w przedydium rady ministrów w dalszym ciągu konferencje z ministrami, oraz z osobistościami z czynnego życia politycznego. W wyniku tych rozmów, jak można przypuszczać, wbrew dotychczasowemu pogłoskom, min. Prystor pozostanie na swem obecnym stanowisku, gdyż uważa, że rola, jego na tym od-

cinu nie została jeszcze całkowicie spełniona.

Również, jeżeli chodzi o gen. Składkowski, to jemu Marszałek Piłsudski zostawił wolną rękę, pozostanie on raczej na swem dotychczasowym stanowisku, niż przejdzie do czynnej służby w armji. — Ponadto, jak już donosiliśmy przesądzonym zdaje się być ustąpienie p. min. Matakiewicza.

Ciekawa w swej koncepcji jest pogłoska, że ustąpić ma ze swego stanowiska min. Car.

Teke min. sprawiedliwości objęby miał w tym wypadku prokurator sądu okręgowego w Warszawie p. Michałowski. P. min. Car, który wszedł do Sejmu z ramienia BBWR zostałby wicemarszałkiem i zająłby się wyłącznie kwestją zmiany konstytucji.

Minister Car definitywnie ustępuje.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sprawa ustąpienia min. sprawiedliwości p. Cara z Rządu jest już zdecydowana. P. min. Car przejdzie do czynnego udziału w pracach Sejmu nad rewizją Konstytucji i prawdopodobnie zostanie wybrany wice-marszałkiem Sejmu.

Dowiadujemy się również, że ustąpienie p. min. Matakiewicza także jest przesądzone.

W kołach politycznych jako najpoważniejszego kandydata na min. robót publicznych wymieniają gen. Norwid-Neugebauera, który jest inżynierem technologiemi.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z prezesem Ślawkiem i min. Matuszewskim.

Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj w godz. popołudniowych Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z p. prezesem Ślawkiem i p. min. Matuszewskim.

Marszałek Piłsudski ma wyjechać zagranicę dopiero po świętach.

Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy.

Rozeszły się pogłoski, że Marszałek Piłsudski święta Bożego Narodzenia ma zamiar spędzić z rodziną w kraju, prawdopodobnie w Krynicy. Dopiero po Nowym Roku miałby Marszałek wyjechać zagranicę. W tej sprawie są prowadzone

rozmowy z władzami ośnochnych państw, dokąd ewentualnieby Marszałek wyjechał.

Wymieniają tutaj, jako miejsce pobytu Marszałka: Hiszpanję, Riwierę francuską i Jugosławię.

Tarcia w łonie Centrolewu.

Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego, które było dowodem, iż Centrolew po odniesieniu klęsk wyborczych przestał faktycznie istnieć. Na posiedzeniu tem, po długiej i burzliwej dyskusji, postanowiono prowadzić samodzielną taktykę na terenie parlamentu, niezależną od ugrupowań Centrolewu, ani też nie utrzymywać kontaktu z pozostałymi partjami Centrolewu.

Pomiedzy Stronnictwem Chłopskim, a PPS. CKW. zarysował się dość poważny zatarg na tle obioru wicemarszałka Sejmu. Stronnictwo Chłopskie uważa, iż wice-marszałkiem Sejmu, który ewentualnie może wejść z Centrolewu, musi zostać przedstawiciel ugrupowań ludowych, zaś PPS. CKW. koniecznie zatrzymać go chce dla siebie.

W łonie samego PPS. CKW. również zarysowują się poważne zmiany wskutek klęski Centrolewu i polityki p. Niedziałkowskiego, jednego z twórców tej koncepcji. W łonie PPS. przewagi uzyskały żywioły radykalne, które są zwolennikami wzmocnienia stosunku opozycyjnego do rządu.

Ma się to wyrazić w zgłoszeniach wybitnie demonstracyjnych interpelacji i wniosków, m. in. w sprawie Brzeźcia, oraz zmianie na stanowisku kierownika głównego organu PPS. CKW. „Robotnika”. Ustąpić ma p. Niedziałkowski, a redaktorem naczelnym na zostać albo poseł Czapiński, albo poseł Kwapiński.

Litwa proponuje Polsce wszczęcie rokowań w sprawie incydentów na linii administracyjnej.

KOWNO, 2.XII. (Pat.) W dniu dzisiejszym poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, za pośrednictwem posła polskiego w Berlinie, przesłał rządowi polskiemu propozycję rozpoczę-

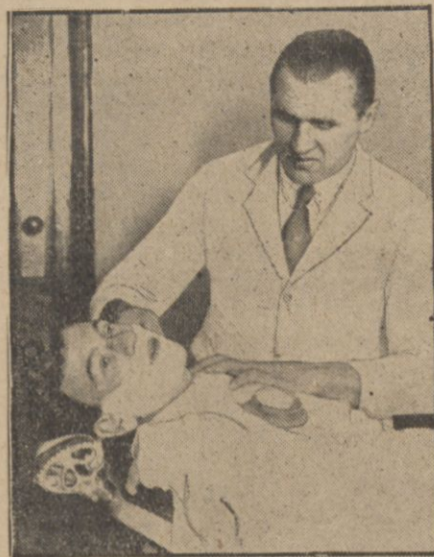
cia pertraktacji w sprawie incydentów na linii administracyjnej.

Rząd litewski proponuje wszczęcie rokowań 15 grudnia w Berlinie.

St. Zjednoczone odmawiają pożyczek na zbrojenia.

WASZYNGTON, 2.XII. (Pat.) Sekretarz stanu Stimson, omawiając kwestię pożyczek amerykańskich, zaciągniętych przez Europę, oświadczył, iż Stany Zjednoczone nie zabrały z żadnym rządem zagranicznym układu i zdecydowane są odmawiać udzielania pożyczek zagranicznych, przeznaczonych na zbrojenia.

PHIL SCOTT TRENUJE.



Angielski bokser ciężkiej wagi Phil Scott, zwany — z powodu przyzwyczajenia do zignania się wpol na ringu — „bokserskim pozioym”, został fryzjerem. Widzimy go tu, jak trenuje się w swym nowym zawodzie.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ZŁOŻENIE TRAKTATÓW DO ZATWIERDZENIA.

W dniu 2 b. m. zostały złożone gabinetowi ministrów traktaty z Litwą, Persją i Turcją. Po zatwierdzeniu wyżej wymienionych traktatów przez gabinet ministrów zostaną one przedłożone prezydentowi państwa celem ratyfikacji.

ARESZTY.

W dniu 2 b. m. w mieszkaniu studentów, należących do organizacji Atejliników policja przeprowadziła rewizję i aresztowała 5 studentów pod zarzutem działalności przeciwrządowej.

Rokowania estońsko-litewskie.

TALLIN, 2.XII. (Pat.) Pisma donoszą, że w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania pomiędzy Estonją a Litwą w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Rokowania odbędą się w Kownie. Pertraktacje wstępne prowadzi już obecnie poseł Estonji w Kownie p. Larelet.

Odwolanie prezesa rady komisarzy ludowych.

MOSKWA, 2.XII. (Pat.) Na wniosek Prezydium centralnego komitetu Z. S. S. R. odwołano z zajmowanego stanowiska zastępcę prezesa rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. Schmidta.

Echa z Rosji sowieckiej.

RYGA, 2.XII. (Pat.) Jak opowiadają kolejarze przybyli z nad granicy sow., na stacji granicznej Bigosowo panuje wielkie zaniepokojenie i podniecenie. Przybyli stamtąd widzieli wielu rannych żołnierzy armji czerwonej. W dniu 2 b. m. do Rygi nie przybył ani jeden wagon towarowy z Rosji sowieckiej.

Nadużycia w sow. urzędach aprowizacyjnych.

MOSKWA, 2.XII. (Pat.) — W czasie przeprowadzania ostatniej kontroli na terenie całego Związku sowieckiego ksiązek aprowizacyjnych wykryto, jak donosi prasa, półtora miliona „martwych dusz”. Nadużycie tych dopuszczali się nietylko poszczególni osoby, ale i komunistyczne zarządy domów oraz organizacji.

Śmierć w płomieniach.

TALLIN, 2.XII. (Pat.) W dniu 2 b. m. w Narwie wybuchł pożar w dwupiętrowym domu, który spłonął doszczętnie, 4 osoby, w tem dwoje dzieci, jeden mężczyzna i jedna kobieta, ratując dobytek, poniosły śmierć w płomieniach.

Katastrofa samolotowa.

TORUN, 2.XII. (Pat.) Dnia 2 b. m. wydarzyła się na lotnisku w Toruniu katastrofa samolotowa. W czasie lądowania samolotu, prowadzonym przez por. Szwarcowicza, stał się szybkiś, runął na ziemię i rozbił się doszczętnie. Pilot poniosł śmierć na miejscu.

Giełda warszawska z dn. 2.XII b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89 1/2 - 8,91 1/2	8,87 1/2
Belgia	134,40 - 124,71	124,00
Gdańsk	173,33 - 173,61	172,50
Londyn	41,31 - 43,42	43,20
Nowy York	8,914 - 8,934	8,904
Nowy York kabel	8,923 - 8,943	8,903
Paryż	31,05 - 31,14	31,06
Praga	26,45 - 26,51	26,39
Szwajcaria	172,84 - 173,27	172,41
Berlin w obr. pryw.		212 7/8

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premjowa pożyczka budowlana	50,00
Pożyczka inwesty.	100,00
Ta sama seryjna	103,00
5% Kunwaryjna	50,50
5% kolejowa	47,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Ta sama 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlana	93 1/2
4 1/2% ziemskie	53,00
5% warszawskie	56,50
8% warszawskie	72,75 - 72,50
8% Częstochowy	64,50
8% Kalisza	64,50
8% Piotrkowa	4,50
6% oblig. poz. konw. m. Warsz. VIII 11X 51,25	

A K C J E:

Bank Polski	159,00 - 159,50 - 159,00
Zachodni	70,00
Sole Potosowe	92,00
Kukier	34,50
Lillop	24,00
Modrzewów	11,00 - 10,75
Starachowice	16,00

Otwarcie Biblioteki Narodowej.

W dn. 28 listopada b. r. nastąpiło otwarcie Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wydarzenie to wielkiej wagi należy powitać z prawdziwą i głęboką radością. Oddawna już bowiem kształtowała się w umysłach polskich idea Biblioteki Narodowej i dopiero po odzyskaniu niepodległości — dzięki inicjatywie i wysiłkom Naczelnika Wydziału Bibliotek p. Stefana Dembego, który od r. 1919 przeprowadza prace nad organizacją Biblioteki Narodowej — przybrała ona konkretną i rzeczywistą formę.

A mianowicie: zbiory Biblioteki gromadzi się już od szeregu lat i wtedy dopiero, gdy zebrano ich już spora ilość, nastąpiło ustawowe utworzenie Biblioteki Narodowej z siedzibą w Warszawie. Akt ten zawarty był w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 lutego 1921 r. Nadal jeszcze księgozbiór nie miał swego pomieszczenia i rozproszony był w kilku bibliotekach Warszawy — obecnie zaś skupiono go w wynajętym na ten cel, nowopostawionym gmachu Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (przy ul. Rakowieckiej). Ten fakt pozwolił właśnie na oficjalne otwarcie Biblioteki.

Od tej chwili pojęcie „Biblioteka Narodowa” nabiera mocy i wyrazistości. „Biblioteka Narodowa” to największa biblioteka w kraju. W niej się gromadzi i przechowuje drukowane pomniki kultury polskiej, jako też utwory dotyczące Polski. Obejmuje ona ponadto utwory piśmiennictwa wszystkich narodowości, powstałe na terenie Rzeczypospolitej, sięgające nawet do materiałów, dotyczących bieżącego życia państwowego i międzynarodowego.

Do Biblioteki Narodowej w Warszawie wpływają książki i rękopisy z różnych źródeł. Najpierw weszły do niej rewindykowane moca traktatu ryskiego zbiory Załuskich (11.000 rękopisów). Towarzystwa Przyjaciół Nauk i drobniejsze; potem znalazły w niej należyte miejsce biblioteki emigracyjne: Rapperswilska, powrócona krajowi w 1927 r., posiadająca zryw 60.000 druków i 2500 rękopisów (mieści się ona tymczasowo w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie); z innych księgozbiorów emigracyjnych należy wymienić biblioteki: Batogolską; Towarzystwa Demokratycznego i Polską w Paryżu. Zasilają Bibliotekę Narodową również dary: księgozbiór Ponickich, Rousselów (zbiór dzieł Hoene-Wrońskiego), S. Smółkowskiego, W. Strzembosza, Z. Smilkowskiego i in. Nie ograniczając się do tych sposobów nabywania, zakupiła Biblioteka zbiory po Kraszewskim, Chłędowskim,

Korzeniowskim i in. Znajdują się w tym całym komplecie dzieła nieocenionej wartości — jak to: Kazania świętokrzyskie, rękopisy Mickiewicza, rysunki Norwida, autografy królewskie i t. d. Wreszcie wspomnieć należy, że Biblioteka otrzymuje bezpłatnie wszystkie druki wychodzące współcześnie na ziemiach polskich.

Wszystko to razem wynosi obecnie około pół miliona pozycji inwentarowych.

Do chwili powstania Biblioteki Narodowej w Warszawie — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie uchodziła za biblioteczną patriam. Kompletowała ona jednak polonika tylko do w. XVIII. Powstała tem bardziej potrzeba Biblioteki, która by zajmowała się gromadzeniem zbiorów polskich przedewszystkiem od w. XIX, a równocześnie prowadziła rozległy dział nauki ogólnieuropejskiej, aby odciały biblioteki uniwersyteckie i uwolnił je od wypożyczeń dzieł z księżnic zagranicznych. Zadanie to mogłaby znakomicie wypełnić Biblioteka Narodowa przez włączenie do swych zbiorów już istniejących na terenie Warszawy centralnych bibliotek fachowych.

Cały księgozbiór Biblioteki Narodowej dzieli się na: główny — użytkowy (od XIX w.) i na starszy zabytkowy. Nadto powstają osobne działy: rękopisów, rycin, kartografii i muzykologii, — oraz pracownice konserwatorska, fotograficzna, drukarska i inroligatona. Przy Bibliotece Narodowej istnieje już działający Instytut Bibliograficzny, a w przyszłości ma być uruchomione Biuro Wymiany Wydawnictw.

Z publikacji Biblioteki wymienić należy: „Zbiory rękopiśmienne Biblioteki Rapperswilskiej”, opracowane przez A. Lewakę (1929 r.) oraz „Urządowy Wykaz druków, wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej” z alfabetycznym indeksem rzeczowym. Jest to bibliografia obejmująca wszystkie druki na ziemiach polskich. Wymieniony wykaz ukazuje się od połowy 1927 r. co tygodnia i jest uzupełniany co miesiąca dwoma dodatkami: Urzędowym Wykazem Czasopism wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Wykazem Druków Polskich lub Polski dotyczących — wydanych zagranicą.

I otóż dzisiaj stojąc u progu młodej, a tak świetnie zapowiadającej się instytucji widzimy oczami wyobraźni jej przyszły rozwój i rozrost. Niewątpliwie przyniesie ona chwale polskiemu narodowi i świadczą będzie dodatnio o organizacji i postępie kultury polskiej.

Helena Łysakowska.

Antagonizm włosko-francuski a francuskie imperjum kolonialne.

U podstaw antagonizmu włosko-francuskiego leży kwestja aspiracji kolonialnych faszystowskiej Italji. Antagonizm ten rzuca cień na całą politykę europejską, albowiem dzięki niemu odżył przedwojenny problem bałkański, nadwyróżony został sojusz francusko-angielski, podsyca on rewizjonistyczne dążenia Niemiec.

Francja zajmuje w rzedzie mocarstw kolonialnych drugie po Anglii miejsce. Jej imperjum obejmuje w chwili obecnej obszar 12 milionów km. kw. i liczy 60 milionów mieszkańców; rozciąga się ono na Afrykę, Azję, Oceanję i Amerykę centralną, punkt ciężkości znajduje się jednak w kolonjach północno-afrykańskich, zajmujących obszar 2,7 milionów km. kw. z 12 milionami mieszkańców. W obrębie posiadłości azjatyckich wchodzi Indochina i terytorjum mandatowe Syrii i Libanu.

Handel z kolonjami przysparza Francji olbrzymie zyski, np. w r. 1928 wynosił on ponad 32 miljardy franków, z czego 2/3 przypało na port w Marsylii. Handel ten znajduje się całkowicie w rękach francuskich. Zarówno rozmiar handlu jak i czerpanie zeń zyski stale rosną, ponieważ w ostatnich trzydziestu latach, a zwłaszcza po wojnie światowej, inwestowała Francja wiele miliardów franków w złoże w swoich kolonjach, co pozostaje w związku ze stratą rynku rosyjskiego. Giełdowy i bankowy kapitał francuski może rosnąć tylko pod warunkiem eksploataowania dużych terenów kolonialnych.

Kolonje są dla Francji nie tylko źródłem olbrzymich dochodów, ale i jej potęgi militarnej. Żołnierze kolonij brali już udział w wojnie światowej, wprowadzone po wojnie powszechne pogotowie wojenne obejmują również i niektóre kolonie. Zwłaszcza Afryka północna może w krótkim czasie wypełnić luki w armji francuskiej, wywołane słabym przyrostem ludności. Z kolonij czerpie też Francja siły robocze, w miastach portowych i południowych departamentach liczba kolorowych robotników stale i poważnie wzrasta.

Ponieważ przyrost ludności we Włoszech przewyższa zdolności produkcyjne kraju, Francja natomiast cierpi na niedobór urodzeń, a ludność jej nie wzrasta, ponieważ w kolonjach francuskich przybywa stale tylko 1,6 miliona Francuzów, a Włosi emigrują en masse z braku pracy w kraju, przeto polityka Italji dąży do pozyskania nowych terenów ekspansji kolonialnej. I z tych właśnie tendencji Italji wzrasta antagonizm między nią a Francją, od której Italja pragnęłaby uzyskać część jej kolonij afrykańskich.

Na tem temle rozwija się kryzys w stosunkach włosko-francuskich, którego poszczególne fazy wyrażają się już to w zatargu o t. zw. parylet morski, już to w sporach natury emigracyjno-politycznej. Wszystko to jest jednakże tylko ornamentem a nie kwestją zasadniczą, albowiem konieczność posiadania terytorjów kolonialnych, zdolnych do wchłonięcia nadmiaru ludności, jest zasadniczą wytyczną i podstawą całej współczesnej polityki zewnętrznej Italji.

J. B.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Ofiary bestjałskiego mordu bojówek niemieckich.



(1) Głowa ś. p. Sznapki, komendanta posterunku policyjnego w Golasowicach. (2) Głowa ś. p. Stalmacha.

Niemiecka partja ludowa żąda rewizji granic.

BERLIN, 2.XII. Pat. Rada naczelna niemieckiej partji ludowej chwaliła jednogłośnie rezolucję treści następującej: Rada naczelna niemieckiej partji ludowej wita energiczne kroki, podjęte przez rząd Rzeszy celem ochrony niemieckiej ludności z Górnoego Śląska przeciwko prześladowaniom i samowoli polskiej Rady naczelnej w odnośnie do burzących aktach gwałtu przeciwko Niemcom nowo dowód, że państwo polskie nie chce i nie może zagwarantować i wypełnić przyjętych na siebie zobowiązań co do ochrony i bezpieczeństwa mniejszości narodowych. Rada naczelna niemieckiej partji ludowej oczekuje, że wszystkie kraje czwiliżowane świata widzieć będą w takich metodach panowania polskiego, naigrających się z wszelkiej kultury, niebezpieczeństwem dla pokoju Europy i porozumienia między narodami i na najbliższych naradach w Genewie wyciągną z tego konsekwencje. Z tego powodu rada naczelna niemieckiej partji ludowej ponawia żądania rewizji niemieckich granic wschodnich. Tylko w ten sposób stara kultura niemieckiej Marchji Wschodniej może być uratowana i przedstawiciele jej mogą uzyskać warunki pokojowej pracy, oraz może być przywrócona łączność Rzeszy z Prusami Wschodnimi.

Napad bojówki niemieckiej na kierownika szkoły polskiej.

KATOWICE, 2.XII. (Pat.) W nocy z 30-go listopada na 1 grudnia kilku Niemców napadło na polską szkołę powszechną w Sogotowie, powiatu rybnickiego. Napastnicy, wylamawszy drzwi, wtargnęli do mieszkania kierownika szkoły Feliksa Galisza, oświadczając, że muszą go zabić „dla niemieckiej ojczyzny”. Galisz dał kilka strzałów rewolwerowych

na postach, w następstwie których napastnicy wycofali się z gmachu szkoły, odgrajając się jednak, że jeszcze powrócą i zrobią z Galiszem to, co z zamordowanymi przewodnikami polskiej szkoły. Za sprawami napadu których nazwiska znane już są polleji, zarządzono poszukiwania.

Wykrycie sprawców morderstwa, popełnionego przed 21 laty.

LWÓW, 2.XII. (Pat.) We wsi Filipkowie w powiecie barszczańskim wykryto ostatnio sprawców morderstwa, popełnionego jeszcze przed 21 laty, t. j. w 1909 roku na osobie stróża folwarcznego. Przed nieljakim czasem mieszkaniec tej wsi Onufry Jakiwnek, u-

mierał zeznał przy świadkach, że on to właśnie dokonał tego morderstwa wspólnie ze swym bratem Józefem. Józef Jakiwnek, który w roku 1928 wyjechał z kraju, został obecnie ujęty przez policję i przekazany władzom śledczym.

1.000 dolarów, albo śmierć.

W swoim czasie do polleji śledczej zgłosił się właściciel kantoru bankowego w Wilnie p. Trocki, i zameldował, iż otrzymał list w którym jakaś tajemnicza banda żąda od niego haraczu w postaci 1000 dolarów, w przeciwnym razie grozić mu śmiercią.

P. Trocki wręczał wysłannikowi list, zjawili się niespodzianie agent policji. Sprytny aferysta odrazu jednak zrozumiał że wpadł, w pułapkę i w mgnieniu oka, zanim zdolał zorganizować się wyskoczył na ul. i zaczął uciekać w kierunku ul. Zamkowej.

Posęgi nie dały pozytywnego rezultatu. Aferysta wpadł do jednej z bram przy ul. Zamkowej i znikł bez śladu.

Dopiero wczoraj policja zatrzymała podejrzanego osobnika, co do którego są poszlaki, iż jest on autorem listu, który otrzymał p. Trocki, jak również i inni kupecy. Dochodzenie w toku.

W oznaczonej godzinie do p. Trockiego rzeczywiście zgłosił się jakiś chłopiec, który zażądał od p. Trockiego wydania mu listu z gotówką. W tym momencie kiedy

do niestającego dziś już na pl. Katedralnym domu, tam napisał później t. zw. „Dziady wileńskie”, t. j. cz. II-gą i IV-gą.

Jak długo tam mieszkał — niewiadomo. Gdy potem przyjechał z Kowna, zatrzymywał się również w Czeczotce, który już mieszkał wtedy w t. zw. „kardynali” t. j. dzisiejszym gmachu poczty u ojca, urzędnika dóbr radziwiłłowskich. Czeczot, z którym Mickiewicz był najbliższym ze wszystkich Filomatów, pilnował drużyny 2 pierwszych tomików jego poezji w r. 1822-im („Ballady” i „romanse”, „Grażyna” i „Dziady”). Następnie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, mieszkał na dzisiejszej ulicy Wolana, w domu, który do dziś jest jeszcze, jak i wtedy, zajazdem. Było to po powrocie z Kowna, tamże chorował dość poważnie, przeżył utratą wyszłej wówczas za Putkamera, Maryli. Potem już przeniósł się do najbardziej znanego obecnie w Wilnie jego mieszkania w zaułku Bernardyńskim, z wmurowaną nad bramą tablicą, na której umieszczona data nie jest jednak zupełnie pewna. Tamże „czesał”, jak mówił żartobliwie Czeczot, czyli wyglądał i przepisywał do druku „Grażynę”. Mimochodem przypominamy, że prototypem bohaterki poematu, była kowieńska opiekunka Poety, piękna pani doktorowa Kowalska.

W pokoju, w którym mieszkał w tym domu, jest wmurowana przez d-ra Życkiego (syna prof. Uniwersytetu) w latach czterdziestych ubstulecia, tablica pamiątkowa. Tu następuje jakaś bliżej nieznaną przerwa — mieszkanie, już w czasie procesu Filaretów i Filomatów, prawdopodobnie w domu (który mi wskazał ś. p. dr-wie Nowicki i Titius) kolegi Kazimierza Piaseckiego,

do Filomaty (trafem jednak niezamieszanego do procesu), na zaułku Literackim, dziś dom nr. 5, gdzie przed kilku dniami wmurowano tablicę z domniemaną datą: 1823

Stąd już przeszedł do murów bazylikańskich. Pierwszy wogóle artykuł o celi Konrada pisałem w r. 1907-ym w „Kurjerze Litewskim”. Wywołał on wtedy dość żywą polemikę, w której zabierali głos: prof. Mościcki, dr. Zahorski i inni. Stawiałem wtedy w tym artykule tezę, którą dziś stawiają prof. Kłos i prof. Pigoń co do położenia pionowego celi, nie oznaczając jeszcze dokładnie jej poziomu.

Po wyjściu z więzienia zamieszkał Mickiewicz w Odyńcu, w domu należącem wówczas do Ważyńskich, poprzednio zaś do Trybunała, a jeszcze wcześniej do zdrajcy Hrehoniego Odyńca, vel Ościka, na rozkaz Batorego przed tymże domem na placu ratuszowym ścięto (dziś dom Bunimowicza, drugi od Rudnickiej).

U Odyńca mieszkał niedługo, gdyż niebawem zaprosiła go do siebie siostra pani Kowalskiej, równie piękna p. Maciewiczowa (z domu Waegnerówna), slynąca wówczas w Wilnie ze swej urody. Mieszkała w domu należącem wtedy do o.o. Karmelitów (Imbary wala się wtedy ta część ul. Wielkiej, dziś tylko przeciwiwleża jej strona tak się nazywa), obecnie miejskim, mieszczącym obecnie miejski „Ośrodek zdrowia”, i oznaczonym n-rem 46, tu też została wmurowana tablica pamiątkowa.

Tożsamość tego ostatniego w Wilnie mieszkania Mickiewicza jest prawie niewątpliwa, prawie, bo odpowiednio badania archiwalne jeszcze nie zostały zakończone, stąd też wmurowanie tablicy jest, może, trochę przedwczesne. Według mo-

KINA I FILMY

Na Sybir. (Helios).

Kiedyż nareszcie się skończy to bezcelne partolnienie różnych panów Szapirów i t. p. bezceremonjalnych fabrykantów filmowych na horyzonty warszawskie? Patrzyć się na te różne Sybiry, zandarmów, brezkosów, ekliwne paniątki, niedanych młozów i kłnie się jak szewc. Chwała Bogu już nauczyli się jako tako robienia zdjęć, efektów świetlnych, montażu, operowania fragmentami, skrótami ekspresyjnymi charakterystycznymi, jednym słowem jako tako opowiadali techniki i forme — zato ciągle paszardzą bez miłosierdzia scenarzyści. Bzdury, fałsze, a w najlepszym razie najsłabsze nieprawdopodobieństwa, kryminały stylowe, a na tem tem „jak rodzynek w zakalecu” (jak powiada pewien mój znajomy i tegi filmowiec), jakas trochę lepsza scena, jakiś dobrze zrobiony epizod. Oto próbki „Sybiru”.

Selawytano po wsieckiej strzelaninie, uporczywej walce i pościgu bojowca z bronią w ręku. Kto choćby najpobieżniej zna te stosunki, ten wie, że za to był bezapelacyjnie strzytek. A tu — łaskawie — Sybir. Wprawdzie katarka, ale bądź co bądź życie a nie śmierć.

Albo ci „bojowcy”? Jakies słamazyrające się wysledzić i wystrzelac jak kuropatwy niewinne i łagodne przez te dziwne sprawy i odważną policję i zandarmęj carską. Kto zna te czasy i ich historie, ten wie, że było akurat odwrotnie. Wszak aktoży tych wian dziejów żyją, ba i to ilu jeszcze, idź pan, panie Szapiro spytaj się ktoregokolwiek, jak to było.

Ta ucieczka z Sybiru! Końby się usniał! Tak sankami „trojka” aż do samej granicy? Tysiąc kilometrów w jedną (najmiej), dwa tysiące w drugą, a oni sobie tak „Hajda trojka śnieg puszczyj, nocz” marozajna krugom, swietlimi siebierielitymiczia paroczka w dwomj... Ojojaj p. Sz., trochę zdrowego sensu i uczciwej pracy a byłoby w porządku.

Albo te fałsze stylowe. Kiedy się robi scenę medyczną to się lekarzowi daje w rękę słuchawkę lekarską a nie głoznik radiowy, chirurgowi lancet, a nie nóż zrzynkowy, kiedy się opracowuje scenę, czy zwłaszcza epizod batalistyczny to się walczącym daje odpowiednią broń. Nie można dać mauerera czy Manlichera czwartakowi z pod Olszyny, ani skal-kówki piątkowemu z pod Konar czy Kościuch-nówki. „Ktoż nie pamięta!” — po raz, nie wiem już który zapytam — tej tak charakterystycznej dla naszej rewolucji 1905 roku broni browninga belgijskiego „F. N.”, popularnie „broniem”, nazywanego? Duży, czarny, płaski, byłem jeszcze b. młodym chłopcem, kiedy z takiego, co już wielu łapaczy moskiewskich zatkł, uczyłem się strzelac. Niemal równie poposłite były wtedy duże pistolety z drewnianym futerałem — kolba, syst. Mauzera. Tymczasem w tym filmie widzimy małe jakieś powojenne, niklowane pistoletki, z małymi, najnowszym mauzerkiem łapią zandarmi „Sapa”. To grube niedbalstwo reżyserji.

Żas potem ten „dziesiąty pawilon” z ogólnieimi celami, których tam niema, ci skawcy maszerujący pichotą na Sybir jak za czasów Grotgera, a w części dzwiękowej — horror nad horroru śpiewy „o gwiazdeczko”, „Warszawianka” — pieśni z 63 i 30 roku, nakoniec jeszcze jedna z 1914! Czy to nie skandal? I jak tu nie kłąć po szewsku?

A teraz owe „rodzynki”. Bardzo ładnie zrobiony epizod najsicia policji i całej walki przy kryjówce rewolucjonistów. Doskonali jest p. Socha jako konspiracyjny chemik-Resztla z p. Bodo na czelę conajmniej poprawną, drobne faux pas wina reżysera. Dobrze „zrobieni” są zandarmi.

Świetnie są wszystkie sceny z Samborskim. To bezprzecznie najtęjsza nasza syl-meska na ekranie. Sceny z katowaniem Ryszarda bardzo dobre. Ekspresyjne i zarazem umiarkowane. Sugestywna ilustracja muzyka.

Nakoniec znakomity jest epizod z rozkazywaniem Ryszarda w katorżce i obrazowo i dzwiękowo, efekty pierwowzorodne. Ale to już niestety wszystkie te rodzynki.

Trochę jeszcze o wykonawcach. Oczywiście wszystkich przyniemy Samborski. P. Smorsarska jak zawsze martwa, bezbarwna i popollita. Trochę zeszupiała i wyładniała dzięki temu znacznie. Najlepiej wyglądała przy rozkazaniach wlosami w więzieniu (czesała trochę sztucznie). Brodzisz mniej więcej poprawny. Naogół da się zauwazyć dość staranne dobranie wykonawców — niektóre typy są doskonałe (wzycysz Moskale, szpicle w kancelarji Sierowa etc.). Gdyby tak inny scenarzyści i uchwycyły reżyser — kto wie, możeby coś z tego i było. Tymczasem, po raz nie wiem już który, pocieszamy się, że to już ostatni taki szaropiowski chef d'oeuvre.

(sk.)

POLSKI SPÓŁDZIELCZY BANK RZEMIEŚLNICZY W WILNIE
SPÓŁDZIELNIA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
niniejszem zawiadamia, że z dn. 2 grudnia 1930 r. lokal Banku został przeniesiony z ul. Wileńskiej Nr. 27 na ul. 5-to Janką Nr. 11 m. 3, wejście w bramie.
Bank czynny jest codzień od 5-jej do 7-jej wieczorem. 2399

Nowa taktyka komunistyczna.

Po doznanej klęsce w okresie wyborów komunistki przekonały się, że zarówno ich własna firma, jak i różnego rodzaju ekspozytury (Zmahanie, Iewica P. P. S. i t. d.) nie znajdują warunków do rozwoju, jak w mieście tak i na wsi. Obecnie zasadniczo zastanawiają się oni nad koniecznością zmiany zachowywanej od dłuższego czasu taktyki. W związku z tem ostatnio stwierdzono, iż komunistki obowiązujące się odpowiedzialnością za propagandę uszną zastosowały nowy sposób działania. Mianowicie ostatnio do posterunków policji na terenie prawie całego wojewileńskiego ludność lojalna polska jak i bia-

loruska przynosi i oddaje do dyspozycji władz listy nadesłane przez nieznanych adresatów, a nadane z Gdyni, Gdańska i Poznania. Wewnątrz których znajduje się literatura komunistyczna (odezwy, broszury, okólniki), nawołująca do tworzenia chłop-skiej komitetów akcji i przekształcenia na takie komitety komitetów, tworzone w związku z kongresem chłopskim w Berlinie. Nowa metoda akcji komunistycznej podaje się do szerzej wiadomości, aby uprzędkić ludność o nowym sposobie działania komunistów.

Z pamiątek po Mickiewiczu w Wilnie.

Wywiad z p. Lucjanem Uziębłą.

Jest rzeczą mocno paradoksalną, że w Wilnie, mieście Mickiewicza, tak mało się o Nim słyszy i mówi. Tak mało ten niezmierniej wagi fakt Jego przeszło osmioletniego tu pobytu jest zaznaczony, tak jakoś mało pietyzmu dla Wieszczka i Wielkiego Nauczyciela Narodu znać we współczesnym społeczeństwie wileńskim.

A pojedźmy do Włoch! Do Florencji, Rawenny zwłaszcza, wszak tam każde dziecko powie nam o Dantem, każdy jego krok oznaczony jest złotem literami. To samo jest w Urbino z Rafaelem, we Florencji z Michałem Aniołem, o dalej na Korsyce z Napoleonem i t. d. i t. d.

Wielkie i szczęśliwe są te narody, które swoich wielkich czcić umieją. Dziesięć lat niepodległości i poza nierozstrzygniętym konkursem i prowizorjum Pnonszki z desek na uboczu skłonecom (i już się rozpływającym) — to trochę mało. Niewiele dodaje ochrzczenie ulicy i gimnazjum Jego imieniem, ani ta jedyna i to nie całkowicie Mu poświęcona katedra na Uniwersytecie. Przyjeżdżają z innych stron Rzeczypospolitej goście spragnieni ujrzania śladów po Nim i coż im pokazujemy? Popiersie w kościele sw. Jana, b. skromne i trochę banalne (pierwszemu się zresztą nie dziwimy, bo jest rezultatem warunków, które to spowodowały) w miejscu, gdzie On się podobno modlił, domek pewnego osławionego redaktora w zaułku Bernardyńskim i — wszystko. Stano-wczo to trochę za mało. Ach — prawda, jest jeszcze tablica w mu-

rach bazylikańskich, ale to od bardzo niedawna.

Szczęśliwie, jednak, w ostatnich czasach czyniony jest pewien wy-lom w tej zastwydzającej obojętno-ści. Dn. 26 ub. m. właśnie odsłonięto uroczystości duże, wmurowane na domach, gdzie mieszkał Mickiewicz, tablice, podobno jest w przygotowaniu wprawienie trzeciej, jednym słowem, sprawa weszła na pomyslną drogę.

Poeta w ciągu swego tu pobytu prowadził, jak wiadomo, życie bardzo ruchliwe, ponadto jak każdy, zresztą, student, wielokrotnie zmieniał mieszkanie, przenosząc się dość często. Przy bystrzszym szukaniu śladów po Nim, znalazłoby się dość dużo. I tu należy wymienić tego, który najwięcej się do odszukania pamiątek po Mickiewiczu w Wilnie przyczynił, niezmordowanego, a nad-wyraz pracowitego i sumiennego badacza Wilna i jego wszelkich pamiątek, zwłaszcza natury literackiej i artystycznej, p. Lucjana Uziębłą.

On to już od wielu lat czyni, zbierając wszelkie możliwe dane, między innymi, czerpiąc obficie z ustnej tradycji od wielu niezjących dziś już, prawie że aktorów związanych z Mickiewiczem wydarzeń w Wilnie, względnie ich dzieci, którzy to jednych i drugich znał wielu zamlodu osobiście.

W związku z 75 letnią rocznicą zgonu Poety, udaliśmy się więc do p. Uziębły z prośbą o nieco danych co do pamiątek po Mickiewiczu w Wilnie. Oto, co nam powiadał szanowny nasz informator z całą

cechującą go życzliwością i uprzejmością.

— Przed 25 laty Wilno uroczystości obchodziło 50 lecie zgonu Mickiewicza. W dn. 26 listopada 1905 roku odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele sw. Jana, zaś wieczorem w sali miejskiej uroczysta — akademja, jakbyśmy dziś powiedzieli, a jak wówczas to nazwano — „Wieczór Mickiewiczowski”. Organizacją jego zajął się mec. Stan. Bulharowski, A. Dawidowski, St. Fleury i inni, a także i ja. Na długo przedtem wszystkie bilety były wyprzedane, tak wielkim cieszył się zainteresowaniem ów „Wieczór”, który też, trzeba zaznaczyć — udał się bardzo pięknie. Z recytacjami wystąpili tacy znakomici artyści jak — Wanda Siemaszkowa i Józef Kotarbiński. Odczytał także swój wiersz okolicznościowy znany poeta Kazimierz Gliński. Spiewała solistka opery Bogucka i chór Lutni partje z „Widm”.

Estrada była efektownie przybrana draperjami i stało na niej niezwykle piękne popiersie Mickiewicza, dłota Welonskiego. Na zakończenie młody i zdolny artysta dram. Leon Bzowski wygłosił napisaną przezeń prelekcję p. t. „pobyt Mickiewicza w Wilnie”. Były tam wymienione wszystkie najciekawsze pamiątki z pobytu Wieszczka tutaj, a przedewszystkiem jego dość liczne mieszkania.

Pierwsze z nich, od r. 1815-go było u ks. Józefa Mickiewicza (nie krewnego) na rogu Zamkowej i Skopówkiej (z oknem wychodzącym na Skopówkę, dzisiejsze muzeum etnograficzne U. S. B.), które mi wskazał Stanisław Putkamer, syn Maryli Wereszczykówny. Z tego mieszkania po śmierci księdza Józefa w r. 1817-ym przeniósł się do swego serdecznego przyjaciela Czeczota,

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nowa fala antypolskich wystąpień nacjonalistów niemieckich.

Kampanja śląskiej prasy niemieckiej.

KATOWICE, 2.XI. (Pat). Prasa Śląska niemiecka z niemiecką prasą nacjonalistyczną na czele podjęła ostatnio kampanję przeciw przedstawicielom teatru polskiego w Katowicach, urządzonym dla ludności polskiej na Śląsku niemieckim.

Akcja ta podjęta została w związku z przedstawieniem, które się odbyło 30 listopada w Gosławicach, której prasa niemiecka nazywa prowokacją.

Prawdopodobnie w związku z tą kampanją dyrekcja teatru w Raciborzu odmówiła teatrowi polskiemu w Katowicach udzielenia sali na przedstawienie, aczkolwiek na mocy interwencji prezydenta Calondera po znanej

Wrogie manifestacje przeciwko artystom polskim.

OPOLE, 2.XI. (Pat). Dnia 30 listopada odbyło się polskie przedstawienie teatralne w Gosławicach, miejscowości położonej w okolicy Opola.

Podczas manifestacji antypolskich, które odbyły się tegoż dnia przed południem w Opolu, z tłumy padały groźby pod adresem artystów polskich z Katowic, którzy mieli odegrać „Wele na Górny Śląsk”.

Przy głównym wejściu na dworcu w Opolu odczytał artystów polskich tłum, złożony z około 1000 osób. Wobec groźnej postawy tłumy policja zmuszona była wyprowadzić artystów torem kolejowym z dworca kolejowego.

Z tłumy padały pod adresem artystów polskich obraźliwe okrzyki przy czym wyrażano pięćmi.

Nacjonalistyczne bojówki projektują zamachy na działaczy polskich.

KATOWICE, 2.XI. (Pat). Jak się dowiadujemy, organizacja bojowa w Opolu odbyła zebranie, na którym uchwalono dokonać zamachu na wybitnych działaczy polskich.

Kierownik Związku Polaków p. Szczepaniak otrzymał ostrzeżenie ze strony niemieckiej o projektowanym na jego osobę zamachu. W dniu wczorajszym po mieście krążyły oddziały organizacji bojowych wykupowane po wojskowemu.

Odwolanie imprez sportowych.

BERLIN, 2.XI. (Pat). Prasa niemiecka ogłasza zawiadomienia o odwołaniu szeregu imprez sportowych z udziałem zawodników polskich ze względu na napięcie stosunków politycznych między tymi krajami.

Między innymi odwołany został przez brandenburski związek piłki nożnej mecz Berlin—Kraków, spotkany

nie bokserskie Wrocław—Śląsk oraz start pływaków niemieckich w Katowicach. Poczynania te niewiele mają wspólnego z powszechnie znaną zasadą apolityczności sportu.

Przypominamy, że do tychczas nigdy sportowcy niemieccy, walczący lojalnie o zwycięstwo, nie doznali w Polsce nieprzychylnego przyjęcia.

Dwa procesy o akcję komunistyczną.

Skazani przyjęli wyrok z wrzaskliwą manifestacją.

Wczoraj na wokingu III-go Wydziału Karnego Sądu Okręgowego znalazło się kilka spraw o komunistyczną działalność na terenie naszego miasta.

Dwie z nich jako wielce typowe, dosadnie świadczące o niecnej taktyce elementów zaprzeczanych G. P. U. sowieckiemu podajemy niżej:

Dn. 3 czerwca b. r. około godz. 7 wiecz. przed wieżem Łukiskim zebrał się tłum złożony z około 30 przezwanych kilkunastoletnich wyrostków obojga płci.

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Listy do Redakcji.

Wiele Szanowny Panie Redaktorze! W N-rze 19 „Przeglądu Wileńskiego” z dn. 16.XI b. r. ukazał się artykuł pod tytułem „Obcy ludzie i obce metody”, w którym nieznanymi mi nazwiskami ukrywający się pod kryptonimem „Wilnianin”, biada z powodu pominięcia elementu miejscowego, na listach kandydatów podczas ubiegłej akcji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Trudno było mi zareagować na wspomniany artykuł w swoim czasie z tego powodu, że „Przegląd Wileński”, jak wielu zresztą nie dających się zakwestjonować ze względu na swe pochodzenie wilnianie, nie czytuję. Dlatego też pozwoliłem sobie na wstępnie streścić główny zarzut nieznanego autochtona.

Te kilka słów umieszczam tu tylko z tego powodu, że bądź co bądź szereg zarzutów z tego listu umieszczone w prasie i ostrze ich wyrażenie jest wymierzone przeciw mnie i całemu szeregowi moich przyjaciół politycznych. Odpowiedź moja jest niesłychanie trudniejsza przez to, że nie wiem z kim właściwie polemizuję. Cdyby autor artykułu nie ukrywał się pod nie niewyrażonym imieniem „wilnianin” i gdyby wywołał jego imię formą bardziej przyzwyczajoną, wówczas może dla uspokojenia jego „lutejszych” obaw, mógłbym przeprowadzić dowód, że dr. Maleszewski pochodzi z ziemi Kowieńskiej, a ja mógłbym się wywieść stamtąd z trzeciego pokolenia. Upadły wówczas zarzut obcości.

Garz do zakwestjonowania metod mojego i moich przyjaciół politycznych działania, to wystarczy mi przypomnieć, że skoro były niewłaściwe i zle to obowiązkiem owego wilnianina było w swoim czasie je napiętnować i zdyskredytować w tym celu, aby ochronić Wilno przed nieodpowiednim przedstawicielstwem w Sejmie. To w swoim czasie nie było uczynione. A i teraz nawet po wyborach od tak długi o Wileńszczyznę autochton nie ma odwagi nawet umieszczyć swego nazwiska pod wypowiedzianymi publicznie sądami. Tem bardziej dziwnie się to wydaje, skoro owemu zwolennikowi Marszałka Piłsudskiego nieznana jest jedna z głównych zasad działania tego oboru, zasada odpowiedzialności.

Wspomniany artykuł nie mogę uważać za „wyraz nastroju polskiego społeczeństwa w Wilnie” jak tego chce redakcja „Przeglądu Wileńskiego” ale za pospolite oszczerstwo, za które z powodu tchórzostwa autora będą musieli pociągnąć do odpowiedzialności redakcja, patronująca tym metodom dla nieznanym mi powodów i celów.

Łącząc wyrazy głębokiego poważania Dr. Brokowski. Wilno. 1.XI.30.

Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

Sprostowanie.

Wskutek niedopatrzania redakcji w wczorajszym liście p. B. Herta z Warszawy pozostawiono wyrażenie „stuletnia rocznica”, wzięte przez autora w cudzysłow, gdyż p. Hertz podkreślał je właśnie jako błąd nadrozpowszechniony w prasie warszawskiej.

Przed dwoma dniami do spółdzielni podoficerskiej 1-go P. A. P-u przedostali się złodzieje, którzy skradli stamtąd rozmaite garderobe wartości 900 złotych.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Cała rodzina uległa zacydzeniu.

Wczorajszej nocy pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ul. Piaski Nr. 23, gdzie uległa zacydzeniu rodzina Jermolowiczów, składająca się z 4-ch osób.

Syn kupca wileńskiego aresztowany jako złodziej.

Przed dwoma dniami do spółdzielni podoficerskiej 1-go P. A. P-u przedostali się złodzieje, którzy skradli stamtąd rozmaite garderobe wartości 900 złotych.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie, które doprowadziło do sensacyjnych rezultatów.

Wczoraj zatrzymana została dorożka, którą jechał jakiś osobnik z dużym opakowaniem. W pakiecie znajdowały się rzeczy pochodzące z kradzieży dokonanej w spółdzielni podoficerskiej 1-go P. A. P-u.

Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że heroldem bandy jest zawodowy złodziej Kocziowski, którego teje nocy aresztowano.

Kino Miejskie SALA WIEJSKA

Na pokładzie łodzi podwodnej Wzruszająca, owiana niezłomną, bogatą opowieść film. z czasów wojny

„HELIOS” Dźwiękowy KINO-TEATR

Dzisiaj Monumentalny dźwiękowiec polski! Polska mowa! Polski śpiew! NA SYBIR (Płomienne serca)

„HOLLYWOOD” Dźwiękowy KINO

Tancerka Cilly W rolach gł.: Marilyn Miller, Aleksander Gray, Joe E. Brown.

Kino Kolejowe OGNISKO

MARSZ WESELY Potężny dramat wojenny! Przebój sezonu! Po raz pierwszy w Wilnie!

KINO-TEATR MIMOZA

Na froncie nic nowego Potężny dramat wojenny! Przebój sezonu!

KINO-TEATR „PAN”

Czerwona szabla Emocjonujący dram. w 12 wiel. akt. na tle rozwydr. żołdactwa rosyjskiego z czasów panowania ostatniego cara.

KINO-TEATR STYLOWY

Paragrafy życia Higiena seksualna Działalność, fascynujący dram. z sensacyjnymi przygodami.

KINO-TEATR Światowid

EROTYKON Wspaniała, fascynująca dram. z sensacyjnymi przygodami.

Skład sukna, manufaktury i jedwabiu J. KOBRYŃSKI Wilno, ul. Niemiecka 31. Przedświąteczna Wyprzedaż RESZTEK i wysortowanych TOWARÓW

„M. GORDON” Sp. Akc. ULICA NIEMIECKA Nr. 26. WIELKA DOROCZNA WYPRZEDAŻ CENY NIEZWYKLE NISKIE

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie III rewiru.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VI rewiru.

LECZNICA STOWARZYSZENIA LITEWSKIEGO POMOCY SANITARNEJ WILNO, WILEŃSKA 28.

KLINIKA CHIRURGICZNA UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO

UWAGA!! P.p. Inżynierowie-przedsięb. budowlani i Stolarze!

OGŁOSZENIA sezonowe i przedświąteczne w „KURJERZE WILEŃSKIM”

NA SEZON ZIMOWY otzymaliśmy w wielkim wyborze materiały mundurowe, tweedy, flaneli, jedwabie, georgetty, oraz materiały bieleżniane żyrardowskie, kołdry w a t o w e i k o c e

NA SEZON ZIMOWY otzymaliśmy w wielkim wyborze materiały mundurowe, tweedy, flaneli, jedwabie, georgetty, oraz materiały bieleżniane żyrardowskie, kołdry w a t o w e i k o c e

RUTYNOWANY buchalter-bilansista poszukuje pracy

Ładny pokój do wynajęcia z meblami, można z utrzymaniem

Posiwiwoje lokalo na mały skład

Akuszereka Marja Brzezina przyjmuje od w rano d) 7 w. ul. Micko-wicza 80 m. 4 W. Zdr

Zgub. ks. wojsk. karte mobil. wyd. przez P. k. U. Lida na imię Edwarda Sakowicza, r. 1902, snieważnia się. 2404-2

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 1, Telefon 90. Czasopis od godz. 9-5 ppłk. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 3-5 ppłk. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. w wtorki i piątki. Rękoپیوں Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 10-12 ppłk. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9-3 i 7-8 ppłk. Konto czekowe P. K. O. Nr. 00.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, Telefon 3-40.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk „Znicz”, Wilno, ul. Ś. to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski